Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 25.000	Marek 22.000	Marek 25.000	Marek 40.000	Marek 22.500	1000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 139. Czwartek, dnia 19. Lipca 1923 r. Rok XXX.

Pokój lozański.

BĘDZIE PODPISANY 25 LIPCA.

Lozanna. (PAT). **Delegacya turecka doszła do porozumienia z sojusznikami w sprawie ewakuacyi okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin, w których dotychczas natrafiano na największe trudności, a które to trudności zostały wreszcie usunięte. Podpisanie pokoju ma się odbyć 24 albo 25 lipca. Zaproszono delegacyę rosyjską, aby przybyła w ciągu najbliższych 5 dni.**

Zwycięstwo Ismeta paszy.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Lozanny pod datą 17 b. m.: Porozumienie osiągnięte wczoraj w nocy między aliantami a Turkami dotyczy następujących spraw:

1. **Alianci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich po jednym swoim krążowniku i po dwa torpedowce, aż do końca grudnia 1923 roku.** Jeżeli konwencya w sprawie cieśnin do tego terminu nie będzie ratyfikowana, to układ ten będzie uznany za rozwiązany.

2. **Żądanie** co do Regie generale de Chemin de Fer będzie podtrzymane. Jeżeliby Turcy zamierzali koncesye kolejowe, udzielone towarzystwu Chester w ciągu pięciu lat oddać innemu konsorcjum, to Regie generale de Chemin de Fer ma prawo zabiegać o te koncesje.

3. To samo odnosi się do towarzystwa Vickers Armstrong.

4. Porozumienie w sprawie tureckich **terenów naftowych** nie nastąpiło. Natomiast delegacya angielska ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie prawo występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych.

[illegible] kwestji naftowych oznacza **zwycięstwo Ismeta paszy. W obu sprawach koncesyi dla towarzystwa Armstrong i dla Regie generale de Chemin de Fer ustąpili alianci. Oba te towarzystwa nie otrzymały odnowienia koncesji z roku 1914 i będą tylko miały prawo zabiegać o to jako równorzędne, jeżeli koncesye będą na nowo rozdawane.**

Wielka walka między Standard oil Comp. a angielskiem towarzystwem naftowem względnie Anglo-Persian Comp. ustała w ostatniej chwili.

Za Witosem a przeciw Dąbskiemu.

Tarnów. (Telef. wł.) W sali „Sokoła" odbył się wiec P. S. L. Zjechało się półtrzecia tysiąca delegatów. Przewodniczył obradom pos. Bojko, wicemarszałek Sejmu. Premiera Witosa powitano owacyjnie, poczem przedstawił on konieczność ratowania kraju przez utworzenie narodowej większości w Sejmie. Stoimy wobec alternatywy oddania decydującego wpływu mniejszościom narodowym lub utworzeniu zwartej większości, opartej na programie konieczności państwowych i ludowych. Jedną z pierwszych wśród nich jest sprawa reformy rolnej, która znajduje się w fazie końcowych przygotowań, tak, że w jesieni Sejm będzie mógł przez uchwalenie potrzebnych nowel oddać ją do urzeczywistnienia.

W następnej dyskusyi uchwalono wśród entuzjazmu rezolucję, wyrażającą uznanie prez. Witosowi i potępienie dla posłów i senatorów, którzy przez wystąpienie razem z posłem Dąbskim z klubu „Piasta" utrudniają uzdrowienie państwa. Wezwano ich do złożenia mandatów, którym się sprzeniewierzyli.

Komisarz antydrożyźniany.

Warszawa. (PAT) Wbrew pierwotnemu projektowi przeniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną z Ministerstwa spraw wewnętrznych z powrotem do Ministerstwa skarbu, **nadzwyczajny komisarjat pozostanie przy M. S W. W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja komisarza** do zwalczania drożyzny (po dymisji p. Hartleba).

Komuniści przy robocie.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, iż do **strajku metalowców w Warszawie przyczynili się komuniści, którzy groźbami i terrorem zmuszali robotników do porzucenia pracy.** Robotnicy metalowi są uposażeni dostatecznie, tak, iż próby strajku należy uważać za akcję ciemnych żywiołów antypaństwowych.

Strajk częściowy w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) W Warszawie **strajkują robotnicy tylko w przedsiębiorstwach „Pocisku" i „Parowozów".**

Dnia 16 b. m. fabryki żyrardowskie objęte są strajkiem generalnym. Strajk ma podłoże czysto ekonomiczne.

Strajk w Białej-Bielsku.

Biała. (Telef. wł.) Sytuacja strajkowa niezmieniona. Delegat Min. pracy, p. Wojtkiewicz, rozpoczął pertraktacje z fabrykantami i przedstawicielami robotników. Fabrykanci nie tają się z tem, że nieustępliwością wobec żądań robotników chcą wymusić na rządzie zniesienie przepisów dewizowych.

Organizacje chrześć. robotników i enperowcy tworzą w konferencjach jeden blok.

Paryż. (PAT). Benesz wręczył Millerandowi odznaki wielkiego krzyża orderu Białego Lwa.

Konkordat ze Stolicą Apostolską.

Wytyczne.

Konkordaty, zawierane przez rządy poszczególnych państw ze Stolicą Apostolską, noszą na sobie cechy kontraktu, do którego zawarcia stają dwaj kontrahenci, każdy w swoim zakresie działania niezależny. Ubezpieczają więc sobie wolność i niezależność, ustalają sposób rozwiązania kwestyi wątpliwych i w zamian za pewne wzajemne świadczenia zapewniają sobie odpowiednie przywileje prawne.

I tak Kościół otrzymuje zapewnienie wolności w wykonywaniu swojej religijno-moralnej misji, a więc swobodę Papieża i biskupów w zarządzie sprawami kościelnemi, możność niekrępowanego politycznemi przeszkodami spełniania obowiązków duszpasterskich przez duchowieństwo świeckie i zakonne. Poza dziedziną czysto kościelną wchodzą tu jeszcze w grę: szkoła i ustawodawstwo. Odnośnie do pierwszej Kościół zastrzega sobie prawo zakładania szkół prywatnych i zakonnych i nadzór nad wychowaniem religijnem młodzieży szkolnej. Co do drugiego, domaga się od państwa przyjęcia prawa kościelnego, jako zasady ustawodawstwa małżeńskiego dla katolików.

Dla umożliwienia trwałości tego religijno-moralnego wpływu na społeczeństwo, domaga się Kościół odpowiedniej ze strony państwa pomocy, a więc prawnej ochrony Kościoła przy wykonywaniu obowiązków przez jego urzędników i materjalnego ich uposażenia przez państwo.

Państwo również ze swej strony stawia żądania. Tak, jak postulaty Kościoła nie mogą w niczem zagrażać suwerenności państwa, tak samo i państwo ma prawo do żądania tego tylko, ile da się pogodzić z wolnością Kościoła. Najważniejszem z nich jest, by obsadzanie wyższych zwłaszcza urzędów kościelnych dokonywało się w porozumieniu z rządem państwowym. Jest rzeczą jasną, że dla państwa i jego rządu nie może być rzeczą obojętną stosunek biskupa do państwa. Stolica Apostolska też nie uchyla się w razie potrzeby od porozumiewania się z rządami przy nominacjach kościelnych. Państwo zaś polskie, w obrębie którego mieszkają katolicy różnych narodowości, ma zupełne prawo starania się o gwarancje, by wyższe urzędy kościelne mogli obejmować tylko lojalni wobec niego dostojnicy kościelni. A uzyskanie takich gwarancji jest możliwe, czego dowodem są wszystkie prawie nowsze konkordaty. Zwyczajnie także Kościół zobowiązuje się konkordatem do nabożeństw i modlitw za pomyślność państwa i jego rządów.

Jak z nakreślonego wyżej (oczywiście nie wyczerpująco) zestawienia głównych spraw,

które mają wejść na porządek dzienny obrad konkordatowych, wynika, w naszych warunkach układ może nastąpić dość stosunkowo gładko.

Konstytucja w § 114 postanawia, że „Kościół rządzi się swojemi prawami“; jakiekolwiek więc ograniczenie Kościoła prawami kagańcowemi lub nadzór państwowy nad wykonywaniem urzędu kościelnego przez duchowieństwo (czego się domagała pewna część posłów „Wyzwolenia“) byłyby niezgodnemi z konstytucją. I trzeba przyznać, że ten przepis zasadniczej ustawy ułatwia niezmiernie uzgodnienie stosunków Kościoła do państwa. Logiczną bowiem jego konsekwencją jest przyjęcie przez państwo kanonicznego przepisu odnośnie do nauki religji w szkole i obowiązującego katolików ustawodawstwa małżeńskiego. Stolica Apostol. domaga się odnośnie do nauki religji, by ci, którzy jej udzielają, mieli do tego upoważnienie od biskupa, a władzy kościelnej przysługiwało prawo nadzoru nad religijnem wychowaniem młodzieży. Nie trudno stwierdzić, że możliwe pod tym względem trudności pierzchają, o ile się je rozważy w związku z odnośnymi przepisami konstytucji o szkole (§ 120, który postanawia, że „kierownictwo i nadzór nauki religji w szkołach należy do właściwego związku religijnego“).

Co się tyczy ustawodawstwa małżeńskiego, to chwilowo przynajmniej istnieje pewna trudność. Komisja bowiem kodyfikacyjna nie zdążyła jeszcze ukończyć swoich prac z tego działu prawodawstwa; państwo polskie nie zajęło więc w tej sprawie jeszcze stanowiska. Skutkiem tego także komisja konkordatowa ze strony państwa nie ma się o co w układach ze Stolicą Apostolską oprzeć. Prof. Abraham radzi („Przegląd Współczesny“, grudzień 1922) by w rokowaniach o konkordat ten punkt opuścić i „pozostawić w zawieszeniu do ewentualnych późniejszych układów“, a tymczasem prac konkordatowych nie przerywać. Skutkiem tego w razie ich ukończenia Sejm stanąłby wobec ratyfikacji niekompletnego układu, braku... w nim jednego z najważniejszych punktów.

Pozwalamy sobie zauważyć, że takie ominięcie trudności mogłoby się fatalnie odbić na samym układzie. Dodatkowe rozprawy nad prawem małżeńskiem mogłyby dać w wyniku postanowienia zupełnie niezgodne z przyjętemi poprzednio uchwałami. Konkordat musi ożywiać jedna myśl zasadnicza; nie może być zlepkiem różnych poglądów. Wobec tego najlepiejby było, gdyby komisja konkordatowa przyjęła jeden zasadniczy pogląd odnośnie do prawa małżeńskiego i nie czekając na ewentualne uchwały komisji kondyfikacyjnej przedstawiła sejmowi także i w tej sprawie swoje wnioski.

Na jakiej zasadzie należałoby oprzeć stanowisko państwa w tej sprawie? Wskazówką poza żądaniem katolików winna być bardzo silna opinja w kołach prawniczych dziś panująca, że jedynie przyjęcie prawa kanonicznego co do małżeństwa może służyć za podstawę politycznego ustawodawstwa małżeńskiego. Podobno komisja kodyfikacyjna otrzymała szereg takich właśnie opinji z kół prawniczych.

Pozostaje wreszcie sprawa uposażenia duchowieństwa. Projektowana reforma rolna wymaga oczywiście odpowiedniego ekwiwalentu dla Kościoła; żaden rząd, oparty o społeczeństwo, nie może o tem zapominać. Powtóre, usługi, oddawane przez Kościół państwu, winny być w odpowiedniej formie honorowane. Sprawa jasna na pozór, a jednak najeżona trudnościami, tak ze względu na gospodarcze położenie państwa, jak i duże apetyty naszych radykałów.

Mimo to, sądzimy, ani te, ani inne trudności nie powinny naszego rządu powstrzymać od układów konkordatowych. Pomyślnym zaś znakiem, jak słusznie stwierdza prof. Abraham, dla nich jest fakt, że na Stolicy Apostolskiej zasiada obecnie b. Nuncjusz w Polsce, obeznany z naszymi warunkami i szczerze nam życzliwy.

Pejot.

Londyn. (PAT). Strajk robotników portowych rozszerza się. Ogółem strajkuje przeszło 50.000 ludzi.

Wzmocnienie stanowiska Francji.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: w Anglji coraz silniej występują głosy, które twierdzą, że **polityka interwencji Anglji byłaby z gruntu fałszywa**, ponieważ widocznie **wzmocniła opór Niemiec.** Głosy te wyrażają się za tem, że **najtrafniejszem byłoby, gdyby Niemców zmusić do zaniechania biernego oporu.** Mogłoby to nastąpić w ten sposób, że Anglja uznałaby, iż **stanowisko Francji w sprawie zagłębia Ruhry jest słuszne,** z czego Niemcy musiałyby wysnuć konsekwencje.

LORD CURZON KONFERUJE.

Londyn. (PAT). „Daily Tel.“ donosi że lord Curzon przyjął wczoraj ambasadora francuskiego, a następnie ambasadora włoskiego.

Francja nie zmieni polityki.

Paryż. (AW) Biuro Reutera, podając sprawozdanie o ostatniej mowie Poincarego, określa ją jako pośrednią odpowiedź dla premiera angielskiego, **która wskazuje na to, że polityka francuska nie ulegnie zmianie.**

Wedle „New York Herald“, angielskie koła polityczne uważają przesłanie projektu odpowiedzi dla Niemiec po odstatniej mowie Poincarego już tylko za czystą formalność.

Projekt uposażeniowy w kom. uchwalony.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego, przyjęła szereg artykułów projektu ustawy o uposażeniu funkcjonaryuszów państwowych od art. 50 do 97. **Mianowicie załatwiono rozdział o uposażeniu nauczycieli i przystąpiono do uposażenia wojskowych.** Wczoraj po południu ukończono drugie czytanie projektu. Dziś komisja przystąpi do trzeciego czytania, poczem pod obrady wejdzie ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisya skarbowa na posiedzeniu wieczornem **ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonaryuszów państwowych. Jutro komisja przystąpi do trzeciego czytania projektu.** W posiedzeniu tem weźmie udział przedstawiciel centralnego związku pracowników państwowych.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisyji budżetowej przyjęto szereg artykułów od 47—64 projektu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Wszystkie artykuły przyjęto w brzmieniu rządowem, z wyjątkiem art. 61. Następne posiedzenie jutro o godz. 10.

Podatek majątkowy — we czwartek.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej pod przewodnictwem pos. Osieckiego **rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Po dyskusji przyjęto szereg następujących artykułów: 35, 36, 38, 39, 41, 42, 43, 44 i 46. Artykuł 40, nadający władzom nadzorczym prawo kierowania się względami celowości przy rozpatrywaniu uchwał gminnych, skreślono.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi dnia 19 b. m. rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku majątkowym, uzupełniony przez poprawki Rady ministrów.

Warszawa. (PAT). **Rada ministrów pod przewodnictwem p. ministra Głąbińskiego w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Uchwały powzięte przez Radę ministrów, przedstawi minister skarbu sejmowej komisji skarbowej.**

Zjazd inspektorów.

Wejherowo. (PAT) Drugi zjazd inspektorów szkolnych w Wejherowie rozpoczął się w dniu 9 b. m. W zjeździe bierze udział około 120 uczestników z całej Rzeczypospolitej. Ożywione obrady toczą się w sali miejscowego seminaryum nauczycielskiego. Walne zgromadzenie Związku inspektorów szkolnych w Polsce odbędzie się w dniu 18 lipca b. r. Zakończenie zjazdu nastąpi w dniu 19 b. m. Uczestnicy zjazdu w wolnych chwilach zwiedzają wybrzeże morskie.

Strajk w Łodzi jest częściowy.

Warszawa. (AW) Wedle informacji „Rzeczypospolitej“, Chrześcijański Związek Zawodowy w Łodzi, biorąc pod uwagę ogólne położenie kraju, oraz okoliczność, że strajk byłby na rękę w obecnej chwili fabrykantom, zgodził się na podwyżkę i większy procent drożyźniany. Z dniem wczoraj **szym członkowie Związku przystąpili do pracy.**

Ułatwienia emigracyjne.

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godzinie 8.55 z rana na dworzec główny przyjechał minister pracy Stanów Zjednoczonych, p. James Davis, w towarzystwie posła sejmu amerykańskiego, p. Aswella. Gości powitał przedstawiciel poselstwa i konsulatu amerykańskiego. **Celem przybycia gości są kwestje emigracji z Europy do Ameryki.** W ciągu dnia p. minister Davis i poseł Aswell odbyli konferencję z przedstawicielami konsularnymi amerykańskimi i polskimi. Okazuje się, że w przyszłości **władze polskie i amerykańskie będą czyniły znaczne ułatwienia rolnikom i robotnikom fachowym, udającym się do Ameryki,** natomiast utrudniony **będzie wyjazd dla pozostałych kategorji emigrantów.** O godz. 10.5 wieczorem goście opuścili Warszawę.

Złapanie świętokradców.

Łódź. (Telef. wł.) Onegdaj po południu przyłapała policja dwóch podejrzanych pasażerów w aucie, pomalowanem na kolor ciemno-zielony, t. j. taki, jakim — według opisu — zajechali i uciekli sprawcy świętokradzkiej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej. Byli oni elegancko ubrani, lecz zachowanie się ich obudziło czujność policji; aresztowanych odprowadzono do aresztów i jak się zdaje, naprowadzą oni policję na trop zbrodniarzy, o ile nie wykaże się, że oni są właśnie nimi.

O PRAWA DLA POLAKÓW W KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Kowno. (PAT). Podczas głosowania w sejmie kowieńskim nad budżetem na r. 1923, posłowie mniejszości narodowych powstrzymali się od głosowania. **Pos. Budzyński z frakcji polskiej i pos.** Hinderis z frakcyi niemieckiej umotywowali stanowisko swoich partyj tem, **że mniejszości polska i niemiecka nie uzyskały dotychczas praw przyznanych im przez konstytucyę,** zaś budżet obecny nie zawiera pozycji na pokrycie kosztów, któreby powstały z powodu utworzenia odnośnych ministerstw dla spraw tych mniejszości.

TICHON I ŻYWA CERKIEW.

Moskwa. (PAT) **Dzienniki tutejsze donoszą, że mimo ciągłych napaści t. zw. żywej cerkwi, popularność metropolity Tichona wśród ludu rosyjskiego nie została zachwiana. Tichon w swoich kazaniach nawołuje do wierności dla jednej cerkwi prawosławnej. W Moskwie, w klasztorze Męki Pańskiej doszło do bójki między zwolennikami Tichona a członkami żywej cerkwi.**

„Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym pt. „Antypaństwowa robota“ występuje przeciwko twierdzeniom prasy opozycyjnej, jakoby nieobecność min. Seydy na konferencji bałtyckiej wywarła przykre wrażenie na przedstawicieli państw bałtyckich i jakoby konferencja ta nie dała dla Polski żadnych rezultatów. W odpowiedzi na te twierdzenia dziennik powyższy podaje: 1) w ciągu rokowań ryskich osiągnięto pełne porozumienie we wszystkich poruszanych sprawach politycznych; 2) na jednomyślny wniosek wszystkich posłów wyznaczono jako miejsce następnej konferencji państw bałtyckich Warszawę; 3) w zakresie spraw ekonomicznych powzięła konferencja jednomyślny plan działania na przyszłość; 4) w odpowiedzi na zagajenie prezyd. Meyerowicza przemawiał w imieniu wszystkich uczestników przedstawiciel Polski, wiceminister Strassburger.

Jeszcze jedno zwycięstwo Mussoliniego nad parlamentem.

Sobotnie posiedzenie włoskiej Izby deputowanych przyniosło Mussoliniemu i rządowi faszystowskiemu wielkie zwycięstwo. Izba nie tylko uchwaliła rządowi votum zaufania i to ogromną większością 303 głosów przeciw 147, ale — co ważniejsze — zaakceptowała zasady faszystowskiej reformy wyborczej, wniesionej przez rząd do parlamentu. Ta druga uchwała zapadła 235 głosami przeciw 134 przy 77 wstrzymujących się, przyczem 9 posłów stronnictwa katolickiego „popolari", złamawszy dyscyplinę partyjną, głosowało za reformą. Zostali oni za to natychmiast z klubu wykluczeni. Znajduje się wśród nich kilku b. podsekretarzy stanu w gabinecie Mussoliniego z p. Vassallo (podsekr. dla spraw zagr.) na czele, którzy po kongresie turyńskim „popolarich", nie oświadczającym się bezwzględnie za rządem faszystowskim, musieli z tego gabinetu ustąpić. Pozatem partja „popolarich", licząca ponad 100 deputowanych, zachowała karność zupełną w głosowaniu i pozostaje nadal obok socjalistycznych trzech stronnictw głównym przeciwnikiem projektu rządowego, usuwającego zasadę proporcjonalności z ordynacji wyborczej.

Sobotnie głosowanie ma podwójne znaczenie. Przedewszystkiem jest ono klęską proporcjonalnej ordynacji wyborczej, wprowadzonej we Włoszech (także we Francji i Niemczech) w r. 1918. Obecnie z wielkich europejskich demokracji jedna tylko Anglja pozostaje jeszcze wierną „zasadzie większościowej" i jednomandatowym okręgom wyborczym, nie kwapiąc się wcale, mimo usilnej propagandy za proporcjonalnością prowadzonej przez Labour Party, z wprowadzeniem tej rzekomo najsprawiedliwszej ordynacji do wyborów parlamentarnych. I w ciągu niewielu lat doczekała się już kompromitacji — tej wprowadzonej we wszystkich niemal krajach ordynacji. Wszędzie bowiem okazała się proporcjonalność przyczyną rozproszkowania parlamentu i przeszkodą dla utworzenia stałej i jednolitej większości rządowej. Wszędzie korzyść z niej odniosły tylko wielkie i dobrze zorganizowane stronnictwa. Zwyciężała w wyborach raczej maszyna partyjna, niż program lub talent kandydata.

Rozczarowanie do proporcjonalności było głównym sprzymierzeńcem Mussoliniego w jego walce o nową ordynację i można obecnie przypuszczać, że głosowanie sobotnie na Monte Cittorio stanie się teraz i dla innych krajów hasłem do odwrotu od tak do niedawna modnej i uważanej za ultrademokratyzm proporcjonalności.

Ale w sobotę zwyciężyła nie tylko i nie tyle ordynacja wyborcza faszystowskiego typu (o której już pisaliśmy, a która zapewnia najsilniejszemu względnie stronnictwu dwie trzecie mandatów w Izbie), ile dyktatura Mussoliniego. Premier włoski zagroził Izbie rozwiązaniem, oświadczył, że „faszyzm ma władzę w rękach i zatrzyma ją", wyśmiał tych, którzy szermowali przeciw faszyzmowi hasłem wolności — i po tem wyznaniu swego dyktatorskiego credo — ani nie został z Izby deputowanych wyrzucony, ani w głosowaniu obalony, ale otrzymał votum zaufania! Dowodzi to, że po 8 miesiącach swej dyktatury Mussolini ma za sobą jeszcze ciągle większość kraju, że się jeszcze nie zużył i że Izba pozbawiona jest sympatyi w społeczeństwie. Faszyzm będzie zatem na najbliższą przyszłość decydował o losach Włoch. A właściwie nie tyle faszyzm, ile Mussolini.

Najpoważniejszym przeciwnikiem faszystów podczas wyborów będą „popolari". Niestety zabraknie im znakomitego organizatora i wodza, jakim był ks. Luigi Sturzo, który 10 b. m. złożył dobrowolnie urząd sekretarza politycznego partji. Złożył go zaś dlatego, że za jego antyfaszystowską politykę czynił rząd odpowiedzialnym (niesłusznie) Watykan. Ks. Sturzo, by odebrać podstawę tym oskarżeniom, poświęcił swoją osobę i wycofał się z kierowniczego stanowiska w stronnictwie.

„Popolari" zachowują jednak i po dymisji don Sturza kierunek polityczny ten sam, jaki mieli od kongresu turyńskiego. Nie występują formalnie przeciw rządowi, zwalczają jego reformę wyborczą i dążą do przywrócenia we Włoszech panowania demokracji. Dyktatura przecież nie może być trwałą już choćby dlatego, że opiera się na energji, genjuszu i popularności jednego człowieka, który jest śmiertelnym, jak każdy inny. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższych wyborach faszyści znajdą w „popolari" groźnych przeciwników. Na razie zwycięscą jest Mussolini. On także będzie przeprowadzał wybory do Izb na podstawie nowej ordynacji, co mu już zapewnia znaczną przewagę nad przeciwnikami.

Związek Chrz. Jedn. Nar. w Małopolsce wsch.

Powstał ten Związek na terenie całej Polski przed wyborami i dla wyborów, z chwilą zatem przeprowadzenia wyborów stał się już bezcelowym i przestał jako taki istnieć. Nie istnieje też nigdzie w Polsce, bo przecież poszczególne kluby dawnej „ósemki" są samoistne, samoistną politykę prowadzą i specjalnego związku jednolitego nie tworzą. Związek jedności chrześc. narod. w rzeczywistości nie istnieje w Polsce.

Ale chciano ten związek utrzymać w Małopolsce wschodniej ze względu rzekomo na interes narodowy, który ma stać ponad interesami partyjnemi i domaga się w stosunku do elementów nie-polskich jednolitego frontu.

Dobrze, odpowiadamy, ale musi się to stać na podstawie osobnego porozumienia i na podstawie dokładniejszej omówionych warunków, a to się dotąd nie stało. Co się bowiem dzieje?

Narodowa demokracja, rozporządzająca „Słowem Polskiem" i pewnymi wpływami z czasów dawnych, pragnęła zagarnąć dla siebie piękne hasło chrześcijańskiej jedności narodowej i ludzi uczciwych, a mniej orjentujących się w robocie poszczególnych stronnictw, zapędzić na własne podwórko. Takie widocznie były plany, bo mało troszcząc się o porozumienie i zgodę innych, sama stworzyła Tymczasową Komisję Ch. J. N. we Lwowie dla Małopolski wschodniej, a następnie rozpoczęła tworzyć pod tą firmą Komitety okręgowe i powiatowe.

Może była w tem także robota narodowa, ale w każdym razie na pożytek własnej partji. To też inne partje (w szczególności Ch. D.) na tę jednostronną robotę patrzyły krytycznie i zażądały głosu.

Chrześc. Demokracja wie, że na terenie Małopolski wschodniej jest stronnictwem młodszem i słabszem, że musi sobie dopiero teren wywalczyć i w tym celu musi mieć ręce wolne do samodzielnego postępowania. Zdaje sobie także sprawę, że na wolnem współdziałaniu stronnictw narodowych sprawa narodowa może tylko zyskać, bo tylko w ten sposób stronnictwa te mogą zaprządz wszystkie warstwy do służby publicznej Takie jednak stanowisko z istnieniem Komitetów Ch. J. N., jak je pojmowała Nar. Demokracja, pogodzić się nie da i dlatego Ch. D. zwróciła się przeciw takim związkom. Interes narodowy będzie dostatecznie zabezpieczony, jeśli utworzy się we Lwowie jakiś wspólny Komitet czy Rada z osobnem biurem dla obrony ogólnego

Z wycieczki do Estonii.

(II). Dziennikarstwo łotewskie rozwinęło się po utworzeniu samodzielnego państwa bardzo intensywnie. Każda partja polityczna posiada własny organ, a organ agrarjuszy, umiarkowana „Brihwes Semes" posiada wśród włościaństwa około 20.000 odbiorców. Pomiędzy włościanami przeważnie znajdują zbyt dwie gazety socjalistyczne, których propaganda wśród robotników jest utrudniona wskutek braku robotnika łotewskiego i zaniku łotewskiego przemysłu.

Gdy się wjeżdża do Rygi, rozłożystej, żywej, tonącej w przestrzeni i zieleni, przerażenie ogarnia na widok pustych olbrzymów, które przed wojną zatrudniały po kilkanaście tysięcy, a teraz stoją puste, jak przeklęty koszmar przeszłości. Produkcja ryska była obliczona na Rosję, teraz fabryki zgoła nie pracują, zniszczone i przez Rosjan i przez Niemców.

Stosunki pomiędzy Łotwą a Estonją zacieśniają się nieustannie. Oba państwa posiadają zbyt wiele wspólnych interesów, a nasycone są terytorjalnie, że kwestji spornych pomiędzy niemi prawie niema, co zresztą pono nie przeszkadza prasie czynić sobie sąsiedzkich przymówek. Jedynym spornym terenem była kwestja Walku, który przy interwencji sojuszników podzielono ostatecznie, jak Cieszyn, na miasto łotewskie i estońskie.

Trudno zresztą, by pomiędzy niemi panowały inne stosunki, skoro sojusz Łotwy i Estonji zawiązał się na polu walki, Estończycy bowiem w roku 1919 i 1920, więc dwukrotnie przychodzili Łotyszom z pomocą, zresztą w dobrze zrozumianym swoim interesie, walcząc i przeciw bolszewikom i przeciw napastnikom niemiecko-rosyjskim. Pułki estońskie broniły Rygi.

W takich okolicznościach, choć porozumiewać się muszą w języku obcym, rosyjskim lub niemieckim, oba państwa wiążą się różnemi konwencjami i zacieśniają ciągle wzajemne stosunki.

Rankiem wjeżdżamy w Estonję. Około szóstej pijemy kawę w Tartu (Dorpacie) i poimy się wonią bzów. Tak jest, bzów. Gdzieśindziej w czasie wędrówki, nad morzem, spotkamy się z konwaljami! Druga tego roku wiosna, takasama kapryśna, jak i u nas; z okresu dżdżystego i zimnego przeszła Estonja odrazu w fazę upałów.

Na stacjach tłumy. Ludziska taksamo się leplą do pociągu, jak u nas do spacerowych w niedzielę. Wszystko to płynie do Tallina na uroczystości śpiewacze. Jadą wszyscy z wielką powagą, skupieniem, spokojem; pomimo ścisku panuje porządek i brak jakiegokolwiek zgiełku. Jadący na zjazd śpiewacki nie zanucili nawet żadnej piosnki, nie ozwała się żadna basetla! A przecież już w drodze widać było, że uroczystości mają charakter powszechny, ludowy, impulsywny. U nas, ho, ho, każdyby przebył pół drogi czyśćcowej, tyleby doznał przykrości, wymyślań i szturchańców; pociąg zaś sam szalałby z radości, pieśni i beztroskliwości.

Ale też może nie moglibyśmy się pochwalić tem, czem słusznie Estończycy mogą się pochlubić: w uroczystościach śpiewackich, w których uczestniczyło około 100.000 osób, policja nie zanotowała żadnych napadów, ani kradzieży; w pismach pojawiły się uwiadomienia o zamienianych chustach, kapeluszach, parasolkach, torebkach itp., są to rzeczy zupełnie naturalne. Jeden z kolegów findladzkich zgubił portfel z paszportem, dokumentami i pieniędzmi; dał ogłoszenie w dzienniku i znalazca wszystko mu zwrócił.

Naprzeciwko Tallina poza torem kolejowym leży duże jezioro, które jest położone wyżej, aniżeli miasto samo. Według legendy, pogrążony w głębiach jeziora starzec wynurza się corocznie ku wiośnie, idzie ku miastu, by się dowiedzieć, czy już wykończone; jeśliby już tak było, toby jezioro wystąpiło z brzegów i miasto zalało.

W legendzie, upowitej około stolicy estońskiej, tkwi symbol losów narodu: ileż sił ciągle się nań sprzysięgało, ileż mocy najprzeróżniejszych dybało na zniszczenie Estończyków, a oni, jak Tallin, rosną, wzmacniają się i krzepną.

Pochodzący z plemienia fińskiego, Estończycy po wyparciu Gotów rozsiedli się na dzisiejszej swej ziemi, broniąc jej nieustannie przed drużynami napastujących książąt litewskich, ruskich i wikingów skandynawskich. Włodzimierz Wielki w dążeniu do morza północnego aż tu podchodzi i spala Tartu, aby na gruzach założyć Jurjew (Dorpat). Wiek trzynasty mija na stałych walkach z rycerzami zakonnymi niemieckimi, walkach, które kończą się dla estońskich pogan nieszczęśliwie. W tym czasie Duńczycy pod wodzą Waldemara zdobywają gród Lindania, na którego ruinach zakładają „gród duński" Taanilinn, przerobiony następnie w Tallin, czyli niemiecki Rewel.

Wśród włodarzy Estonji należy nie pominąć i Polski. Kawalerzy mieczowi, zaskoczeni powstaniem tubylców i naporem moskiewskim, zażądali pomocy Polaków, Szwedów i Duńczyków, czego wynikiem był podział Estonji w r. 1561, dzięki któremu południowa część kraju, Liflandja, przeszła pod panowanie Polski. W wycieczce naszej natrafiliśmy na te ślady, dalekie echa rządów polskich. Podczas postoju naszego w Tarvastu, niedaleko od jeziora Virbs, miejscowy pastor w przemówieniu z naciskiem kilkakrotnie podkreślił, iż z pośród licznych rządów najlepiej w pamięci ludu zapisały się rządy polskie i szwedzkie i że po dziś dzień pozostały one żywe w tradycji ludowej.

Hieronim Wierzyński.

interesu narodowego i dla łagodzenia czy usuwania ewentualnych tarć partyjnych, poszczególnym zaś stronnictwom pozostawi się swoobodną rękę, aby nie były zmuszone walczyć ze sobą i paraliżować sobie roboty.

Związki chrześc. jedności narod. są także z tego względu trudne do przyjęcia chrześc. demokracji, że już samą nazwą swoją wprowadzają pewne nieporozumienie, co znowu mogłoby prowadzić do niepotrzebnych tarć.

Chrześc. demokracja sądzi nadto, że właśnie w interesie narodowym należałoby tę jedność rozszerzyć także na inne stronnictwa, działające w Małopolsce wschodniej, skoro także na terenie sejmowym porozumienie sięga poza stronnictwa „ósemkowe“ i skoro takiego właśnie zjednoczenia domaga się jednolity front narodowy.

Na takiej zatem podstawie rozpoczęły się pertraktacje między stronnictwami dawnej „ósemki“ we Lwowie. Idzie o przedyskutowanie rzeczy i o oparcie jedności narodowej na szerszej podstawie i na centralnym tylko organie we Lwowie. Naturalnie, niema mowy o zrywaniu jedności lub o walce między stronnictwami. Jest tylko przyjacielska wymiana zdań, która powinna osiągnąć pożądany skutek. **Chadek.**

Echa.

Wiara w absolutyzm.

„Mimowoli nasuwa się uwaga, że Polsce takiej epoki absolutyzmu kulturalnego (jak epoka Ludwika XIV we Francji) brakło; brakło nietylko dworu koncentrującego kulturę i promieniującego nią na kraj, ale brakło tego zmuszenia myśli do skupienia się w sobie, do stężenia, któreby tej myśli dało przewagę w duszy zbiorowej narodu nad uczuciem i wyobraźnią. U nas, przeciwnie, nieprzerwanie niczem życie polityczne ciągle utrzymywało ferment uczucia w duszy narodu, nie pozwalając jej się skupić, by wydobyć na czoło życia rozum, myśl. Kształciliśmy Polaka-obywatela, zaniedbaliśmy kształcenie człowieka. Tego byłby dokonał we właściwej porze absolutyzm kulturalny, jak dokonał tego we Francji; a dokonał nie jako ślepa siła — ta, co czasem „zło zamierza a dobro czyni“, ale jako świadomy wysiłek dla dobra narodu. — Dwór był tego wysiłku narzędziem i świetnym przejawem, dwór królewski wogóle — od Franciszka I począwszy — a już w szczególności ten, który stał się dworem „par excellence“ w dziejach i literaturze — dwór Ludwika XIV“.

(M. Paciorkiewicz w ostatnim nrze „Przeglądu Powszechnego“).

Chrześcijański ruch zawodowy.

SKOCZÓW (Śląsk Cieszyński). Od chwili otwarcia sekretarjatu okręgowego Chrześc. Związków zawodowych, rozpoczął się żywy ruch organizacyjny w samem mieście i w okręgu. Kierownik Sekretarjatu p. Głuszek dokłada starań, by wszystkich robotników zrzeszyć w Chrześc. Związkach zawodowych. W mieście Skoczowie liczą te Związki zawodowe przeszło 500 członków, którzy gromadzą się często w lokalu Sekretarjatu, gdzie jest szereg pism i broszur, odbywają się zebrania i konferecje. Ostatnie niedobitki P. P. S. ze złości, iż robotnicy masowo przeszli do Ch. Z. Z., urządzili przed paru dniami humorystyczną hecę w garbarni Spitzera, a mianowicie bójkę z robotnikami chrześcijańskimi. Skończyła się ta historja kiepsko dla pepesiaków, gdyż dostali od wyprowadzonych z równowagi robotników takie lanie, iż ślubowali, że będą zawsze spokojnie się zachowywać i zerwią z partją socjalistyczną. Śmiechu było dosyć w Skoczowie i okolicy i robotnicy opowiadali, iż na socjałów dobry czasem i kij a spokornieją.

ZJAZD OGÓLNY DELEGATÓW CHRZEŚC. ZWIĄZKU ZAWOD. DOZORCÓW DOMOWYCH z Małopolski odbędzie się w niedzielę, dnia 22 lipca b. r. w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11. Program Zjazdu obejmuje: Nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godz. kwadrans na 10-tą rano. Otwarcie Zjazdu o godz. 10 i pół. Referaty: 1) Obecna sytuacja dozorców domowych w Małopolsce — sekretarz gen. St. Front. — 2) Projekt ustawy o dozorcach domowych — poseł J. Puchałka. — Dyskusja. Wybory Władz Związku. Wnioski.

KRONIKA.

NAJSTARSZY DZIENNIK POLSKI W AMERYCE „Kuryer Polski“ obchodzi 35-tą rocznicę założenia. Wychodzi on w Milwaukee, w stanie Wisconsin. Założył go w dniu 23 czerwca 1888 roku ś. p. Michał Kruszka, obecnie wydawcą dziennika jest zięć ś. p. Kruszki, prof. Stanisław J. Zwierzchowski. Ze skromnych początków rozwinął się „Kuryer Polski“ w potężną instytucyę, która dziś zajmuje ogromny gmach 4-piętrowy i zatrudnia około 150 współpracowników. Czynszu dzierżawnego za wynajęcie gmachu płaci rocznie 12.000 dolarów. Ma już zakupioną kosztem 65.000 dolarów parcelę budowlaną i zamierza przystąpić do budowy własnego 6-piętrowego gmachu.

Z okazyi 35 rocznicy założenia, „Kuryer Polski“ wydał wspaniały nadzwyczajny numer z licznemi ilustracjami. W czasie wojny był organem ententofilskim i popierał akcję Komitetu Narod. w Paryżu. Jest zresztą organem lewicowym i popiera t. zw. kościół narodowy, tj. hodurowców.

Kraków, 18 lipca.

ZNIŻKA CEN MIĘSA WOŁOWEGO. Miejska komisja cennikowa uchwaliła obniżyć ceny mięsa wołowego we wszystkich klasach o 500 mk. na 1 kg., ceny cielęciny zaś podwyższono na 12—14.000 mk. (wedle klas — przedtem było 9—11.000 mk.) za 1 kg., wędlin i tłuszczów zaś nie podwyższono, ani też nie obniżono, jak również i cen chleba i pieczywa białego. Tych zaś ostatnich nie obniżono z tego powodu, że płaca robotników piekarskich zostaje z dniem dzisiejszym o 30% podwyższona.

Dziwną zaiste jest rzeczą, że mimo ciągłego spadku cen zboża na targu, cena mąki wcale się nie obniża.

CENY TARGOWE. Wczoraj płacono za litr mleka zbieranego 1.500—2000 mk., niezbieranego 2.500—3000, kwaśnego 2000—2.500, śmietany słodkiej 3.500—4000, kwaśnej 8—10.000; za 1 kg. masła 34—35.000, sera 8.500—9000, za jaje 900 mk. Za jarzyny płacono: ziemniaki nowe po 2000 za 1 kg., ogórek za sztukę 4—10.000, wiązka marchwi 3.500—5000. Ceny drobiu: kura 30—50.000, kurczęta za parę 20—40.000, kaczki po 20—30.000, gęsi 50—60.000 mk. Jagody poszły w górę: czereśnie 5000 mk. za 1 litr, borówki ukazały się w znikomej ilości i kosztowały 3000 mk. za 1 litr.

ODŻYDZONE PLANTY. Dzięki bezwzględnemu stosowaniu kar administracyjnych przez tut. Magistrat, planty Dietlowskie oczyszczono w znacznej mierze z pejsatych bywalców czarnej giełdy. Należałoby zabrać się z kolei do odżydzenia rynku Kleparskiego, gdzie w czasie targu uwija się czarna szarańcza żydowska, tworząca czarną giełdę zbożową.

NOWA OFIARA WISŁY. Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano Pogotowie ratunkowe nad Wisłę, gdzie w okolicy klasztoru PP. Norbertanek wydobyto z wody tonącego 20-letniego Stan. Bochenka, parkieciarza. Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne — Bochenka już nie przywrócono do życia. Należy podnieść, że strażnik miejski, przeznaczony do strzeżenia kąpiących się w tem miejscu rzeki, w owym momencie bawił w mieście, zostawiając na łodzi ratowniczej dwu wyrostków, którzy nie zdołali dać pomocy tonącemu.

ZMIANY W P. P. Z dniem 1 lipca b. r. przeniesiono nadkom. Jana Szafrańskiego ze stanowiska kierownika Okr. U. Śl., ul. Siemiradzkiego, na takiesamo stanowisko do ekspozytury U. Śl pod „Telegrafem“, nadkom. zaś Dra Stan. Ryczkowskiego na stanowisko kierownika Okr. U. S. z kierownictwa Eksp. U. Śl.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj zanotowała ekspozytura U. śl. pod „Telegrafem“ sześć wypadków kradzieży garderoby i bielizny, między tem zaś kradzież roweru niejakiemu Smolikowi Franciszkowi, kapralowi W. P., z plant w nocy. Aresztowano zaś ogółem 16 osób, w tem 12 za opilstwo i awantury.

Z Polski i ze świata.

TRAGICZNY WYPADEK POD JAROSŁAWIEM. W pobliżu wsi Surochowa pod Jarosławiem przechodził onegdaj brzegiem Sanu urzędnik kolejowy z Muniszy, Rudolf Berka z dziećmi. Nagle 12-letnia córka jego, uczenica II kl. gimn usunęła się z brzegu do rzeki. Na krzyk tonącej rzucił się do Sanu ojciec, uderzył głową o wbity na dnie dyl, tkwiący tam pod zniszczonym starym mostem. Berka zginął na miejscu, a córka jego utonęła ku niesłychanej rozpaczy drobnego rodzeństwa, które z brzegu widziało tragiczny zgon ojca i najstarszej siostrzyczki.

O NIEDAWNYM POBYCIE PROF. MONROE NA PODHALU otrzymujemy dokładną relację, z której zamieszczamy kilka szczegółów, nie notowanych przez prasę. Znakomity pedagog amerykański był obecny na lekcji praktycznej w gimnazjum i zwiedził państwową szkołę przemysłu drzewnego, gdzie w zastępstwie dyrektora powitał go prof. Turek, a prof. Manasterski na pięknie rzeźbionym talerzu wręczył żonie profesora białe i czerwone róże, która z radością dar ten przyjęła. Wyrobami szkoły drzewnej i pracą warsztatową uczniów był prof. Monroe zachwycony i niejednokrotnie okazywał swe zadowolenie dla dodatnich wyników tej pożytecznej i sławę mającej szkoły. Następnie zwiedził szkołę koronkarską i szkółkę, a raczej ochronkę na Bystrem, utrzymywaną przez Uniwersytet Jagiell. Burmistrz poseł Kozłowski podejmował gości objadem, a Tow. N. S. W. ucztą. Na stacji w Poroninie zebrały się dzieci szkolne pod kierunkiem nauczycielstwa. Do wagonu rzucano kwiaty. Również na stacji w Nowym Targu ustawiła się młodzież wszystkich szkół. Podano profesorowi chleb i sól, a St. Krausowicz, uczeń III kl. gimn., powitał p. Monroe w języku angielskim. Do wagonu podano mnóstwo kwiatów, a śpiewem pożegnano odjeżdżającego profesora. Tosamo powtórzyło się na stacji w Rabie Wyżnej. Gdy pociąg ruszył z Raby, wagon profesora Monroe był formalnie przepełniony kwieciem polnem.

Profesor Monroe zauważył, że szkolnictwo polskie przechodzi tesame fazy, jakie przechodziło szkolnictwo amerykańskie, ale u nas idzie to w szybszem tempie. Z pobytu w Polsce zebrał on sam wiele zdjęć fotograficznych swoim małym aparatem kinowym, a ilustracje amerykańskie będą pewnie reprodukowały te zdjęcia, które Polsce na drugiej półkuli jednać będą przyjaciół.

POŻAR OD PIORUNA W LUBLINIE. W poniedziałek, od uderzenia pioruna, spaliła się w Lublinie poczta. Są też dwie osoby zabite.

DWIE WIELKIE KRADZIEŻE W POCIĄGU. W pociągu pospiesznym Lwów—Warszawa za stacją Przeworsk, skradziono inż. Leopoldowi Goldbergerowi z Wiednia gotówkę w markach polskich i niemieckich, koronach czeskich i austr., w dolarach amer. i guldenach holenderskich, oraz biżuterję ogólnej wartości 317 miljonów marek.

W tymże pociągu i również za stacją Przeworsk, prawdopodobnie cisami złodzieje kolejowi skradli przemysłowcowi Hermanowi Gelsenhafowi z Warszawy z marynarki, szpilkę platynową z brylantami, cygarniczkę z emalji i kości słoniowej, ogólnej wartości 12 miljonów marek.

OSZUSTWA POBOROWE W STRYJU. Z racji samobójstwa stryjskiego komendanta P. K. U. płk. Borkowskiego, popełnionego przed kilku dniami, donieśliśmy o oszustwach poborowych, jakich dokonywano przy sposobności poboru rekrutów i rejestracji rezerwistów żydowskich. Jak obecnie stwierdzono, prawie wszyscy żydzi bywali w obu wypadkach uwalniani od świadczeń służby wojskowej, a kilkudziesięciu z nich w drodze nielegalnej uzyskało zaświadczenie zwolnienia od obowiązku służby wojskowej i wyjechało na tej podstawie do Ameryki. Taksa za uwolnienie od służby wojskowej wynosiła przeciętnie od 4 do 5 miljonów za głowę. W tej skandalicznej aferze oczekiwane są wkrótce aresztowania wybitniejszych jednostek w Stryju w nią zamieszanych.

TRAGICZNE KĄPIELE W WIŚLE. Z powodu wielkich upałów wzmogła się też w tym roku znacznie liczba osób kąpiących się w Wiśle, a zarazem i liczba utonięć. W niedzielę, w samej Warszawie utonęło w Wiśle w czasie kąpieli 21 osób. Wyłowiono tylko zwłoki ośmiu z nich, resztę uniosły nurty rzeki. Do późnego wieczoru rozlegał się płacz błąkających się nad rzeką matek i rodzeństwa ofiar tragicznych kąpieli.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU. W Warszawie ukonstytuował się już komitet wykonawczy dla działu polskiego na międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu, mającej się odbyć w roku 1925. W skład komitetu weszli z Warszawy pp.: J. Warchałowski (przewodniczący), W. Skoczylas (zast. przewod.), Cz. Młodzianowski (sekretarz), F. Łopiański (skarbnik), oraz pp.: arch. prof. Stan. Noakowski, arch. K. Jakimowicz, D. Herse, Fr. Szczerbiński, A. Jaszczołt, hr. A. Potocki, prof. J. Czajkowski, prof. W. Jastrzebowski, dyr. J. Szczepkowski, K. Frycz, prof. Miecz. Kotarbiński i p. M. Zaborowska, wizytatorka szkół

zawodowych żeńskich Min. oświaty; z Krakowa: arch. T. Stryjeński, F. Mączyński, prof. J. Mehoffer i dyr. J. Raszka; ze Lwowa: arch. Z. Harland; z Wilna: prof. F. Ruszczyc; z Poznania. pno. St. Jagmin. W skład prezydyum honorowego mają być zaproszeni poseł francuski p. Panafieu i poseł polski hr. Zamoyski z małżonką, oraz inne wybitne osobistości. Patronat wystawy (działu polskiego) ma objąć prezydent Rzeczypospolitej na zaproszenie komitetu.

PROFESOR UNIWERSYTETU ZAGRZEBSKIEGO W GDAŃSKU. W sobotę bawił w Gdańsku profesor uniwersytetu z Zagrzebia, Dr Ileszic, który tam przybył celem zapoznania się ze stosunkami Polaków na terenie Gdańska.

LETNICY POLSCY ZAPŁACĄ W SOPOTACH zamiast 3, około 9 miliardów marek, jako podatek od pokoi umeblowanych. Skutkiem tego, że rząd postanowił nie ograniczać przyjazdu obywateli polskich do Gdańska, nastąpił w ostatnich czasach wielki napływ letników polskich do Sopot i Oliwy, gdzie do niedawna były pustki. Sopocka Rada miejska, wyzyskując ten napływ letników, podwyższyła podatek od pokoi umeblowanych z 20 na 60 proc. Przypuszczalny dochód wynosić będzie w tym sezonie z tytułu tego podatku zamiast 3 miliardów, około 9 miliardów.

WDOWA PO GIUSEPPE GARIBALDIM zmarła w Caprera.

STYL LAPIDARNY. Dnia 10 b. m. w katedrze Amiens we Francyi odsłonięto tablicę pamiątkową, sprawioną przez Anglików ku uczczeniu 600.000 żołnierzy angielskich, poległych we Francyi i Belgii w latach 1914—1918. Napis na tablicy jest krótki i wymowny: „W tej dyecyzyi leżą polegli w bitwach nad Sommą w r. 1916, w obronie Amiens w r. 1918 i w ostatecznej walce zwycięskiej w r. 1918“.

Zawiadomienia i komunikaty.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEW. KRAK.“ (nr. 7 za lipiec) wyszedł z druku i jest do nabycia w cenie 1.400 mk. za egzemplarz.

NA CHORĄ SIEROTĘ, WYCHOWANKĘ SS. SŁUŻEBNICZEK, potrzebującą wyjazdu do kąpiel, zebrała wśród kolegów p. S. K. 911.000 marek i złożyła je w Administracji „Głosu Narodu“.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 5267 dyrektorce Wandzie Madlerowej — naucz. państw. gimn. żeńsk. im. Konopnickiej w Zamościu; 5268 pamięci Marji Aleksandrowej Lednickiej; 5269 podoficer. 7 p. p. Leg. — ppłk. Zdzisławowi Maćkowskiemu; 5270 Dr Ludw. Rebenowi w dowód pamięci — wdzięczni koledzy Polsk. Banku handlowego; 5271 Stefan i Irena Rucińscy z Poznania; 5272 czechosłowacka delegacja weterynar. w Krakowie, 23 czerwca 1923 r.; 5273 nauczyciele męs. szk. handl. T. Płockiego w Sosnowcu ku czci kolegi Feliksa Koźmińskiego; 5274 ks. Jakób W. Gara, Wisconsin, Półn. Ameryka; 5275 ks. J. M. Korczyk, Wisconsin, Ameryka Półn.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI w Krakowie z inicjatywy Dr Feliksa Rzymkowskiego, adwokata w Krzeszowicach, złożyli: Drowie Stanisław i Zofja Makowscy z Krzeszowic 100.000 marek, Jan Orczykowski z Krzeszowic 10.000 mk.. Dr Feliks Rzymkowski 10.000 mk., Bron. Oświęcimska 10.000 mk., Franc. Kulczycki, nacz. gm. Krzeszowice, 10.000 mk.. ks. Wiktor Klimek, prob. w Krzeszowicach, 10.000 mk., Sofron Tyszecki. geometra cyw., 10.000 mk., Andrzej i Marja Bajdowie w Krakowie 10.000 mk., Włodz. Rybacki. aptekarz w Krzeszowicach, 10.000 mk., Andrzej Głownia w Krzeszowicach 10.000 mk., Antonina Filipowska w Krzeszowicach 5000 mk.. Wojciech Wyka w Krzeszowicach 5000 mk., Dr Karol Lewandowski, adwokat w Krakowie, 10.000 mk., Dr Edmund Pągowski, adwokat w Krakowie, 10.000 mk., Józef Cholewiński, prof. gimn. w Krakowie, 10.000 mk. Pieniądze złożono w Redakcji „Głosu Narodu“.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marja z Krzymuskich Iwanowska, znana pod literackim pseudonimem „Theresita“, zmarła w Płocku. Urodzona w r. 1878 w Budzisławiu Kościelnym, kształciła się we Francji. pisała nowele w duchu „Młodej Polski“ z końca XIX wieku. W czasie przygotowań do plebiscytu na Górnym Śląsku prowadzi pracę agitacyjną z uszczerbkiem zdrowia i płomienną wymową porywa słuchaczy. Następnie poświęciła się pracy nauczycielskiej i pisała dzieło: „Polonia restituta“, historję odrodzenia duchowego Polski. Śmierć przerwała to zamierzenie.

Ś. p. Henryk Staszkiewicz, pułkownik, komendant 24 dywizji piechoty, zmarł nagle w mieszkaniu swem w Jarosławiu na udar serca, przeżywszy lat 47.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „LEKKODUCHA“. Wyborna komedja J. Szaniawskiego powtórzona będzie jeszcze tylko trzy razy, t. j. dzisiaj, jutro i w piątek 20 b. m. Na sobotę 21 b. m. przygotowuje teatr „Fircyka w zalotach“, w którym p. Osterwa ukaże drugą ze swych świetnych kreacji. W nieśmiertelnym „Fircyku“ ożyje przed nami obraz polskiego rococa, ukazując w satycznej formie nasze społeczeństwo z epoki Stanisławowskiej. „Fircyk“, nie grany w nowym teatrze, ukaże się w godnej, stylowej oprawie, którą przygotowuje mu p. A. Pronaszko. Obsada również z p. Osterwą na czele i pp.: Klońską, Kossocką, Kułakowskim, Niewiarowiczem, Kustowskim i Modrzewskim, zapowiada, iż niezwykłe to wznowienie będzie znaczną atrakcją obecnego sezonu.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują nam: „Bal maskowy“, jedna z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych oper Verdi'ego, wystawiony będzie dziś, we środę, o godz. 7.45 wiecz. po raz pierwszy po miesięcznej przerwie, z gościnnym występem świetnego przedstawiciela partji hr. Ryszarda, bohaterskiego tenora opery lwowskiej, Ignacego Manna. Resztę obsady stanowią doborowe siły naszego zespołu: pp. Jefimcewa, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Mazanek, Isakowicz i inni. Jutro stale atrakcyjna „Dama we fraku“.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Lekkoduch“.
Czwartek: „Lekkoduch“.
Piątek: „Lekkoduch“.

Repertuar Opery i Operetki.

Środa „Bal maskowy“. Występ I. Manna.
Czwartek: „Dama we fraku“.

Ze sportu.

Zawody kolarskie.

Zbudowanie toru kolarskiego na boisku Cracovii posunęło sport rowerowy krakowski znacznie naprzód. Aczkolwiek tor tutejszy dalekim jest od stawianych mu wymogów, to jednak fakt posiadania ziemnej areny zamiast betonowej z odpowiednio wysokimi wirażami dał możność naszym kolarzom poprawienia formy i stylu. To też niedzielne zawody wykazały znaczną poprawę naszych jeźdźców, którzy w Łazarskim posiadają doskonałego sprintera, a w Höchsmanie jeźdźca o niespożytej wytrzymałości. Szereg pięknych i pełnych emocyi biegów przyniósł zasłużone zwycięstwa kolarzy krakowskich nad reprezentantami Warszawy i Łodzi. Nadmienić należy, że w barwach Cracovii startowali pp. Stef i Garlye, z których pierwszy wykazał wspaniałą klasę i styl. Jego końcówki były fenomenalne i wynagradzane hucznymi oklaskami licznie zebranej publiczności.

W sobotnich zawodach o torowe mistrzostwo okręgu krakowskiego tytuł mistrza zdóbył p. Łazarski (Cracovia), bijąc lekko w drugiem spotkaniu najgroźniejszego konkurenta p. Höchsmana. Nie obyło się przy stole sędziowskim bez nieporozumień — pięciu sędziów, a może i więcej nie potrafiło zgodnie orzec, który z dwóch był pierwszym. Co powie na to sędzia footballowy, który ma uważać równocześnie na 22 zawodników, nie biegnących tylko do jednej linii? A przecież tym nic się w opinii nie przebacza. Z młodszych zawodników bardzo dobrze zapowiadają się pp. Rothwein, Pułczyński i Nieć. W biegu za prowadzeniem motoru wybił się p. Tylko niezwykłą wytrzymałością i równomiernością tempa.

Obchód 150-lecia Komisji edukacyjnej.

Z okazji przypadającej 150-tej rocznicy powstania Komisji edukacji narodowej, oraz zgonu Stan. Konarskiego zawiązał się w Warszawie Komitet obchodu pod przewodnictwem prof. X. Dicsteina.

Na dzień obchodu, Komitet wydaje specjalną pracę prof. Smoleńskiego p. t. „Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku“ i zamierza wydać dzieło Stanisława Konarskiego p. t. „O skutecznym rad sposobie“.

Zwrócono się również do Ministra Poczt, celem wydania pamiątkowych znaczków pocztowych, z popiersiem wybitnych działaczy Komisji edukacyjnej. Niezadługo ukażą się już znaczki z popiersiem Konarskiego.

Na pamiątkę obchodu zostanie wmurowana tablica marmurowa na gmachu Muzeum pedagogicznego, który w swoim czasie należał do Komisji Edukacyjnej.

Następnie uchwalono wykonanie popiersi wybitnych działaczy jak: Konarskiego, Potockiego, Piramowicza, Kołłątaja, Chreptowicza i Niemcewicza.

Uroczystość główna odbędzie się w Warszawie dnia 14 października b. r.

Kopernik we Włoszech.

450-ta rocznica urodzenia Mikołaja Kopernika odbiła się także szerokiem echem we Włoszech, we wspaniałych uroczystościach ku czci nieśmiertelnego uczonego polskiego, świadczących o żywej sympatyi dla naszego narodu. Wszystkie wielkie dzienniki włoskie umieściły zajmujące artykuły biograficzne, historyczne ku uczczeniu Mikołaja Kopernika. W Turynie adw. **Attilio Begey,** komandor orderu „Polonia Restituta“ miał w tych dniach odczyt w Towarzystwie Polsko-Włoskiem przed licznie zgromadzoną i doborową publicznością. W Rzymie Instytut dla Europy Wschodniej, kierowany przez trzech znakomitych uczonych i naszych wypróbowanych przyjaciół: sen. prof. **Franciszka Ruffini**'ego, prof. **Aureljusza Palmieri**'ego i radcę Stanu dr. **Amadeusza Giannini**'ego i redaktora głównego, prof. **Hektora Lo Gatto,** sympatycznego uczonego Neapolitańczyka, oprócz całego numeru majowego swego poważnego przeglądu miesięcznego **„L'Europa Orientale“**, poświęconego tej kwestyi, obecnie wydał oddzielnie książkę zatytułowaną **„Dziewiąte pięćdziesięciolecie urodzin Mikołaja Kopernika“ (Il nono cinquantenario della nascita di Nicola Copernico).** Zawiera ona artykuły, napisane przez: prof. Aureliusza Palmieri'ego „Kopernik i Włochy“, dr. M. Ernsta „Kopernik i Polska“, Henryka Wrońskiego „Kopernik i Odrodzenie“, Jana Mayera „Polacy na uniwersytecie w Padwie“ i inne.

Ale artykułem może najbardziej interesującym dla nas, Polaków, w tej książce, jest artykuł o Muzeum Kopernika w Rzymie (**Museo Copernicano**), gdzie oprócz przyrządów astronomicznych i medali, złączonych w jakikolwiek sposób z Kopernikiem, znajduje się jeden z najbogatszych księgozbiorów, dotyczących osoby tego genialnego człowieka. Prócz jego własnych prac (zachowanych w najstarszych kopiach), mamy całą bibliotekę publikacyi niemieckich, włoskich, czeskich, rosyjskich, francuskich, angielskich i polskich o Koperniku.

Jeżeli jest chlubą dla Rzymu, mistrza nauk literatury i sztuk, dodanie do swoich skarbów zbioru, który wspaniale objaśnia życie i dzieła wielkiego astronoma, który dostarczył podstawy i źródeł Galileuszowi do jego studyów i jego wynalazków — Muzeum Kopernika w Rzymie jest dla Polski powodem dumy i szczerej radości; wartość ego jednak do dziś dnia nie została należycie oceniona.

F. G.

Ostatnie wiadomości.

W pościgu za Ehrhardtem.

Berlin. (PAT). W związku z ucieczką z więzienia lipskiego kapitana Ehrhardta aresztowano w Monachium księżniczkę Hohenlohe Oehringen, podejrzaną o ułatwienie Ehrhardtowi ucieczki. Ehrhardt swego czasu mieszkał u księżnej. Również prof. Schoesser został aresztowany w związku z ucieczką Ehrhardta. Schoesser jest przewodniczącym t. zw. bloku porządku, organizacji skrajno-nacjonalistycznej. Istnieje podejrzenie, że do ułatwienia ucieczki Ehrhardta przyczyniła się też jego żona, która każdej chwili miała dostęp do więzienia. Ucieczką Ehrhardta zajmuje się nadal cała prasa niemiecka.

Berlin. (PAT). „Berliner Tgblt.“ donosi z Drezna, że siedmiu strażników więziennych odkomenderowano do Lipska dla objęcia przez nich służby w tamtejszem więzieniu.

JAK UCIEKŁ Z WIĘZIENIA?

Berlin. (AW) W ciągu śledztwa w sprawie ucieczki kapitana Ehrhardta z więzienia wyszło na jaw, że **bezpośrednio przedtem odwiedziła go w więzieniu jego żona, z którą swobodnie, bez żadnego nadzoru, rozmawiał.** Istnieją więc przypuszczenia, że otrzymał on potrzebny klucz od żony. Jest również pewnem, że Erhardt odjechał w towarzystwie trzech ludzi.

Demonstracje antyfrancuskie w Berlinie.

Berlin. (AW) Onegdaj przyszło tu przed gmachem poselstwa francuskiego do poważniejszych demonstracji ze strony ludności. Przed budynkiem **zgromadziła się rzesza wzburzonej publiczności, która usiłowała wedrzeć się do wnętrza i znieważyć flagę francuską.** Dopiero energicznej postawie policji udało się przeszkodzić zamiarom tłumów. Powodem wzburzenia było wywieszenie flagi z barwami francuskiemi z okazji święta narodowego Francji.

Amerykańska komisya kontrolna.

Berlin. (PAT). Do Berlina przybyła wysłana z polecenia rządu waszyngtońskiego **delegacja finansowa**, w której bierze udział szereg wybitnych przedstawicieli świata finansowego i bankowego Ameryki północnej. Celem misji jest **zbadanie na miejscu niemieckich stosunków gospodarczych.** Na czele misji stoi amerykański minister pracy James Davis.

Nowa konstytucja bolszewii.

Moskwa. (AW). Centralny komitet wykonawczy S. S. S. R. ogłosił wczoraj odezwę do wszystkich narodów i rządów świata w sprawie nowej organizacji sowieckiej. Odtąd Rosja sowiecka nazywać się będzie „Związkiem socjalistycznym republik sowieckich“ i ma być rzekomo Związkiem równouprawnionych narodów. Ucisk narodowy ma **być wykluczony.** Prawa republik poszczególnych **mają być szeroko zagwarantowane.** Konstytucja przewiduje nawet prawo poszczególnych republik po wystąpieniu ze związku. Wedle odezwy, konieczności życiowe zmuszają do wyłączenia z kompetencji poszczególnych republik, a do oddania w ręce centralnych władz związkowych spraw następujących: Wojny, marynarki, stosunków zagranicznych, handlu zagranicznego, komunikacji, poczt i telegrafów. Pozatem sprawy finansowe, gospodarcze, pracy, oraz kontroli będą w znacznym stopniu uzależnione od władz centralnych.

CIEMNA ROSJA.

Moskwa. (PAT) Według danych komisarjatu oświaty, w pierwszem półroczu b. r. na całem terytoryum Rosji sowieckiej **zamknięto 9460 szkół wiejskich i 1829 początkowych szkół miejskich.** To likwidowanie szkolnictwa wynika z braku środków materjalnych.

Wniosek o wprowadzenie socyalizmu — odrzucony.

Londyn. (PAT). (WBK). **Izba gmin odrzuciła wczoraj 368 głosami przeciw 121, tj. większością 247 głosów wniosek socyalistyczny, wniesiony przed kilku miesiącami, a dotyczący zniesienia systemu kapitalistycznego.**

Kobieta turecka w parlamencie.

Paryż. (AW). „Chicago Tribune“ donosi z Konstantynopola, że żona Kemala Paszy została wybraną do Zgromadzenia narodowego w Angorze. **Jest to pierwszy wypadek wyboru kobiety tureckiej do ciała prawodawczego i oficjalnego udziału w życiu politycznem.**

A INNA KOBIETA W LIDZE NARODÓW.

Londyn. (AW). Rząd australijski mianował swym przedstawicielem w Lidze narodów pannę Issie Web, profesora historji na uniwersytecie w Melbourne.

Różne wiadomości.

Bukareszt. (PAT). (Orientradio). Pisma donoszą, że w konferencji w Sinaja wezmą udział tylko trzej reprezentanci trzech państw małej ententy, ale **rząd warszawski i rząd grecki będą informowane o stanie obrad. Konferencya w Sinaja ma potrwać trzy dni.**

Warszawa. (PAT). „Kuryer warszawski“ donosi, że attache angielski wojskowy przed wyjazdem gen. Sikorskiego złożył generałowi wizytę i przedłożył zaproszenie imieniem lorda Gavana i jego małżonki do Anglii.

Kowno. (PAT). Prasa litewska, komentując nieobecność delegata litewskiego na konferencji państw bałtyckich, zaznacza, iż ze względu na kierowniczą rolę, jaką Polska odgrywała na tej konferencji, udział Litwy w tych obradach był niemożliwy.

Kowno. (PAT). Marszałkiem Sejmu litewskiego został obrany większością 52 głosów na ogólną liczbę 59 głosów kanonik Staugatis (chrześć. demokr.).

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Król i królowa jugosłowiańscy przybędą dnia 20 b. m. do Weldes i zabawią tam miesiąc. W czasie tego pobytu letniego nastąpi podróż incognito do Paryża. W Paryżu będzie bawić w tym samym czasie także i rumuńska para królewska.

Ryga. (PAT) Do pism tutejszych donoszą, że przywódca komunistów węgierskich, **Bela Kuhn, uciekł z Moskwy aeroplanem na Ukrainę.** Ucieczka ta pozostaje jakoby w związku z wykryciem spisku lewych komunistów, którzy zamierzali obalić obecną Radę komisarzy ludowych. Bela Kuhn miał właśnie stać na czele spisku.

Paryż. (PAT). Pisma donoszą z Rzymu, że krater utworzony skutkiem nowego wybuchu Etny koło Monte Ferro i Monte Neve będzie nazwany na cześć włoskiego prezydenta ministrów kraterem Mussoliniego.

znów o dalsze 50%.

Na podstawie tych danych podwyższone robotnikom portowym zarobki dziennie na 220.000 mk. Nowa taryfa ważną jest od dnia 20 b. m.

Nowa podwyżka taryfy kolejowej.

Warszawa. (AW). Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za podwyższeniem **taryfy osobowej z dniem 1 sierpnia b. r. o 33½%, taryfy towarowej z dniem 15 sierpnia b. r. o 100%.** Uchwały Rady kolejowej będą jeszcze rozpatrywane na posiedzeniu Rady ministrów.

WIDOKI NA DOBRE URODZAJE W ROSJI zepsuły się znacznie na skutek zbytniej wilgoci w zachodniej i centralnej Rosji, a posuchy we wschodniej i południowej. **We wielu gubarniach środkowej Rosji w ciągu ostatnich miesięcy nie** spadła ani jedna kropla deszczu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) **Żyto małopolskie z roku 1922 230—235, nowe żyto 180, jęczmień małopolski browarniany przemysłowy 270—285, owies małopolski z 22 roku 370—400. Ruch na giełdzie ożywiony.** Ogólny obrót około 200 ton. **Większe transakcje w życie i w owsie, sporadyczna transakcja w jęczmieniu. Podaż w zbożu twardem przewyższa zapotrzebowanie. Transakcje w nowem życie z terminem dostawy do końca sierpnia. Tendecja zniżkowa. Usposobienie nieco żywsze.**

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 17 lipca 1923 r. Ł. 151

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądana	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	50	60	50—56
Bank Hipoteczny I—VIII. .	40	45	
„ Małopolski . . .	65	85	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	30	35	31—34
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	15	20	18—20
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	400	475	400
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	50	70	70—56
Handlowa S-ka akc. „Impox“	1,5	2,5	1,9—2,1
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	80	100	90-98,5
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	3,5	4,5	
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
Zegluga Polska I—III. . .	7	8	
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	800	850	825
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	120	150	135
Warsz. Ska Bud. Parowozów	140	180	170
„Automotor“ fabr. samochodów	25	35	30—35
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	275	325	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	225	275	250
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	140	170	165
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	850	1000	900
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	700	750	730
„Tepege“ Tow. dla przedś. gór.	300	350	310
Polska Nafta I—III. . .	75	95	83—91
„Olkos“ I—IV. . . .	320	400	
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	18	23	
„Strug“ Przemysł Drzewny .	35	45	40—50
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	45	65	53—60
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	400	450	400
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	80	115	107
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	600	650	620
Fabr. porcelany w Ćmielowie	190	240	200
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	60	70	65—70
Fabr. papieru W. Niemojowski	240	280	250

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0021; Holandja 224.75; Nowy York 275; Londyn 26.37; Paryż 33.40; Medjolan 24.60; Praga 17.20; Budapeszt 0.06 1/2- Bukareszt 2.95; Belgrad 6.20; Sofja 5.20; Warszawa 0.0047; Wiedeń 0.0081, austr. korna stemplowana 0.0081 1/2.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 117.000 sprzedaż 118.000, kupno 116.000, marki niem. 0. 52.

Czeki. Belgja 5750 sprzedaż 5810, kupno 5690; Berlin 0.54, 0.52; Gdańsk 0.54, 0.52; Londyn 547.800—537.000; Nowy York 119.000—117.000; Paryż 6970—6880; Szwajcaria 20850 do 20450; Wiedeń 1.60—1.58.

Wiadomości gospodarcze.

8 i pół miliona dolarów w P. K. K. P. od waluciarzy.

Warszawa. (AW) Począwszy od dnia 1 do 10 lipca b. r., wpłynęło do P. K. K. P. około 100.000 dolarów, obecnie zaś uzyskana suma, na skutek energicznych represji, stosowanych w stosunku do waluciarzy, wynosi **8,633.205.40 dolarów.**

DROŻYZNA I PŁACE ROBOTNIKÓW W GDAŃSKU. Gdański Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju drożyzny w Gdańsku w pierwszem półroczu b. r. Rozpoczęła się ona raptowną zwyżką wszelkich cen, równolegle do szybkiego wzrostu kursu dolara. Gdański urząd statystyczny obliczył wzrost cen wyżywienia i odzieży od dnia 1 lipca na 156.2%. Wyżywienie samo wzrosło o 165%. Wskaźnik drożyzny, wynoszący 857.732, podniósł się obecnie do 2.756.400. Drożyzna więc w dniu 1 lipca podniosła się w stosunku do czerwca o 20%. Od ostatnich obliczeń dokonanych na dzień 1 lipca, upłynęło już 2 tygodnie, a przez ten czas drożyzna według przybliżonych obliczeń wzrosła

Mały felieton.

Nagrody dla najpiękniejszych staruszek.

Żyjemy w czasach rekordów, konkursów i innych sensacyj. Niedawno w Paryżu otrzymał nagrodę konkursową najlichszy romans, a obecnie z pism rzymskich dowiadujemy się o nagrodzie, przyznanej w Turynie drogą konkursu najpiękniejszej staruszce. We Francji niedawno był rozpisany konkurs dla najpiękniejszej kobiety we Francji. Zwycięska dama wyszła wkrótce potem zamąż za bardzo bogatego Anglika. Włosi nie są tak chciwymi sensacji i mają widocznie wyższy cel na oku. Ich konkurentki liczyć musiały najmniej 75 lat. Nagroda przypadała tej staruszce, która miała najlepiej zakonserwowane włosy, najświeższą cerę i najprostszą postawę. Konkurs był rozpisany w Turynie. Zdobyła ją pewna Włoszka, licząca 82 lata. Czyta ona jeszcze bez szkieł i robi wrażenie 50-letniej damy. W konkursie tym musiał być podany wiek, co jest — jak wiadomo — u kobiet rzeczą najsłabszą, a nadto tylko najstarsze kobiety miały szanse zwycięstwa. W każdym razie oryginalny rekord.

Hygiena oka.

Dużo zrobiło się ostatniemi czasy w dziedzinie hygieny wogóle. Lecz jeśli chodzi o hygienę oka, to wyznać należy, że pozostaje ona i nadal w zaniedbaniu. Oko leczymy dopiero wówczas, gdy jest chore, mało o to dbając, aby je chronić przed osłabieniem. Wypoczynek dla oka — to rzecz kardynalna. Następnie uważać należy na oświetlenie, przy którem się pracuje. Ludzie, używający szkieł, powinni dać oku dłuższy wypoczynek, bo czytanie i pisanie przy pomocy szkieł, męczy oko znacznie więcej. Czytanie w pociągu, lub w wozie tramwajowym, jest bardzo szkodliwe. Czytanie w łóżku nie nadweręża wzroku, jeśli książkę lub gazetę trzyma się poniżej oczu.

Długowieczni w Polsce.

Z pomiędzy wielu innych, Mikołaj ks. Radziwiłł, pijąc przez całe życie tylko wodę, żył lat 100. Arcybiskup gnieźnieński Jakób ze Skotnik przeszło lat 100. Na nagrobku dziada Feliksa ze Szreńska, wojewody płockiego, jest napis, iż żył lat 110. Zmarły we Lwowie w 1858 roku Samuel Stefanowicz, arcybiskup obrządku ormiańskiego, żył lat 108, miesięcy 8.

Z pomiędzy pochowanych na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, Antoni Wejnert muzyk dworu Stanisława Augusta (z prawej strony przy kościele) żył lat 100, zaś ks. Bazyli Kalinowski, prowincjał Bazyljanów (kwatera 24, szereg 1) lat 108.

Jeszcze przed kilku miesiącami spotykało się w Warszawie Wincentego Szurmińskiego, stale wspomaganego przez literatów i poetów, który miał lat 110. Być może, że jeszcze żyje.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

30 **Przekład z angielskiego.**

Zniżył głos, lecz Nancy i tak zrozumiała, choć mówił po francusku.

Bezwiednym, instynktownym ruchem wyciągnęła ku niemu dłoń a Gerald pochwycił ją w mocnym serdecznym uścisku. Wówczas po raz pierwszy na twarzy janitora ukazał się wyraz współczucia.

— Tiens! tiens! więc to prawda? Ci młodzi ludzie — brał ich obecnie za rodzeństwo — przybyli tutaj w poważnej sprawie, nie z ciekawości, jak przypuszczał pierwotnie?

— Proszę, wejdźcie państwo tutaj i poczekajcie. To pokój lekarza, ale pani może wejść i posiedzieć chwilę, póki wszystkie formalności nie zostaną załatwione.

Otworzył drzwi i pokazał im wnętrze saloniku urządzonego w staroświecki, niezwykły sposób, zupełnie odrębny od urządzeń istniejących w podobnych instytucjach za granicą.

W jednym rogu znajdowało się wykwintne biurko, a ścianę między dwoma oknami zajmowała oszklona szafa, sięgająca od podłogi do sufitu.

Młody Burton rzucił na nią okiem i natychmiast odwrócił głowę. Szafę wypełniały modele woskowe głów, które mogłyby należeć do mieszkańców dantejskiego piekła.

— Zdaje mi się, że pani będzie musiała tutaj chwilę na mnie poczekać — rzekł łagodnie do Nancy, niech pani usiądzie i patrzy w okno na rzekę...

Nancy posłuchała go bez protestu. Patrzyła na barwną, ruchliwą panoramę rozsnutą przed jej oczyma i w jakiś dziwaczny, mistyczny niemal sposób zdawała sobie sprawę, że widok ten jest ładny i że podobałby się Jankowi. Koryto rzeki w tem miejscu zajęte było tratwami, a pod samem oknem morgi widniała duża barka wysypana ziemią, służąca za mieszkanie dla jakiejś małej szczęśliwej rodziny. Jeden jej skraj zamieniony był na maleńki ogródek, a pod cieniem miniaturowej winem obrośniętej altanki bawiło się dwoje dzieci w jakąś zajmującą grę. Widok ten — obraz normalnego zwykłego życia wlał nieco ulgi, odrobinę ukojenia w zbolałe serce Nancy. Nie mogła pojąć, by kidykolwiek w życiu mogła być jeszcze tak szczęśliwa, jak te radosne, beztroskie dzieci. A przecie takie właśnie szczęście proste i spokojne było jej udziałem przed dwoma jeszcze dniami.

Gdy Gerald Burton powrócił, ujrzał z żalem głębokim łzy, spływające wzdłuż jej lic.

W chwilę później, gdy dążyli za przewodnikiem ciemnymi i wilgotnymi korytarzami, łzy te oschły, a na ich miejsce w oczach młodej kobiety ukazał się wyraz bezgranicznej trwogi, do uszu ich bowiem dobiegały jakieś dziwaczne zgrzytliwe i donośne dźwięki.

— Co to takiego? — krzyknęła Nancy głośno.

Nerwy jej były tak napięte, lęk tak dotkliwy, że straciła na chwilę panowanie nad sobą.

Janitor, jakby rozumiejąc jej pytanie, rzekł uspokajająco:

— To tylko maszyny zamrażające. To nic groźnego. One idą tak dzień i noc, nigdy nie milkną. Co do mnie — dodał jowialnie — lubię bardzo ten odgłos. Widzicie państwo, gdy leżę w łóżku i słucham tych dźwięków, wiem, że wszystko jest w porządku. O! toby było źle, gdyby maszyny stanęły choć na dziesięć minut.

Potrząsnął głową tajemniczo.

Nancy odetchnęła z ulgą. Nie rozumiała tego, co mówił ten człowiek, ale już sam głos jego brzmiał przyjemnie i uspokajająco. Natomiast nie odczuła wcale doniosłości i znaczenia ogromnych maszyn, które ujrzała, gdy mijali ogromną halę, pełną wielkich niezmordowanie poruszających się kół, od których mimo upału tego czerwcowego ranka, wiało lodowate zimno.

Gdy znaleźli się w przeciwległym krańcu hali dozorca dał młodemu Amerykaninowi ostrzegający znak:

— *C'est ici* — szepnął po cichu, a Gerald natychmiast wysunął się naprzód i podszedł bliżej dozorcy.

— Czy to, co zobaczymy, będzie bardzo straszne? — rzekł prędko. — Chciałbym tej młodej lady oszczędzić, o ile to możliwe, widoku okropności.

— Straszne — odparł tmten — to zależy od tego, co nazywamy strasznem. Niejeden z moich pensjonarjuszy był zaiste niebezpiecznym osobnikiem w swoim czasie. Ale teraz?... na szczęście proszę pana umarli nie gryzą... — Roześmiał się, kontent, ze swego okropnego żartu.

Gerald żachnął się niechętnie. Za chwilę weszli oboje do dużej przewiewnej sali, która wyglądała jak ponura pracownia. Przeznaczenia, przecięta w szachownicę kształtem czarno i biało malowanych wielkich skrzyń, stojących na kamiennej posadzce.

W rogu stało wielkie pudło z odkrytem wiekiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UWAGA!

Odlewarnia dzwonów w Kałuszu i filja w Przemyślu pod firmą: **Braci Felczyńskich** szerszemu ogółowi byłej Kongresówki jest dotąd prawie nieznana, aczkolwiek istnieje od lat 110-ciu. Przyczyną tego były ścisłe granice odwiecznych wrogów w Rzeczypospolitej.

Z chwilą jednak, kiedy w rzędzie ludów europejskich na karcie politycznej znalazł się, że tak rzekę, cudnie i naród Polski, wówczas poczęto się przenosić z krańca na kraniec Rrzeczypospolitej nietylko myślą ale i ciałem. Wówczas to i nasz Szanowny Proboszcz Ks. Błażej Gąbka, znalazłszy się w tak odległym zakątku ziemicy polskiej, jakim jest Przyłęk Szlachecki, parafja djecezji Kieleckiej nad rzeką Pilicą, pośród szumiących lasów i łąk soczystych i, zobaczywszy, że z kościółka pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela wrogowie Austrjacy zabrali wszystkie dzwony, pomyślał najprzód o tem, aby dzwony sprowadzić, by głos ich miękczył serca parafjan i rodził w nich szlachetne uczucia, mocą których prędzej człowiek zespala się z Bogiem i zacniej mu żyć z ludźmi.

W tym celu pominął wszystkie firmy bliższe pod względem dystansu i wygodniejsze co do ofert a udał się do Przemyśla do **Braci Felczyńskich** i wiążąc się z nimi kontraktowo co do sumy i czasu, wygrał stawkę kompletnie i nie zawiódł się.

Przedewszyttkiem firma wywiązała się z zadania znakomicie. Przysłała nam trzy dzwony, stanowiące śliczną harmonję — niczem piękna muzyka. Ornamentyka dzwonow przedstawia śliczny widok dla oka — wieniec wiązanek z prześlicznych kwiatów zebrany. Głos dzwonów osobliwie największego — wymknąwszy się z wieżycy kościelnej — długo, długo drga w powietrzu aż dopiero gdzieś hen, hen daleko zamiera niepostrzeżenie.

Och doprawdy! dziś dopiero czujemy się szczęśliwi w parafji, że po tylu latach usłyszeliśmy z powrotem ten głos dzwonów, jako głos Boży; dziś dopiero możemy powiedzieć, że przy każdej uroczystości eucharystycznej na głos dzwonów czujemy, jak nam serce pęcznieje i pierś się wzdyma z powodu namiętnego wesela ducha.

Och niech Bóg Najwyższy szczęści firmie **Braci Felczyńskich** w ich solidnej i sumiennej pracy, a naszego kochanego Proboszcza zdrowiem darzy za dzieło, którego w tak trudnych warunkach dokonał.

829 **Parafjanin X.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.